

KRONIKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnośzeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10. — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

KINO-TEATR
„CORSO”

Ul. Kościelna № 9.

Program № 6.
od 18/X do 21/X włącznie.

PRZYSIĘGA

nieporównany pod względem treści i wykonaniu dramat w 4 częściach.
W roli głównej HELA MOJA.

Przybycie do Berlina załogi pancernika Wolfa — natura.

Skutki koniny komiczny.

Nad program Śpiew solowy p. JÓZEFA KINTZLA.

Muzyka kameralna zastosowana do obrazu, pod kierun. p. W. Janiszewskiego.

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

DYREKCJA.

W sali b. Gimnazjum męskiego

91—0

Teatr Polski H. CZARNECKIEGO

W sobotę dnia 19 października
UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE

o godz. 4-ej popołudniu

„Boże, coś Polskę“ — „Jeszcze Polska nie zginęła“
„Witaj Królu“

polonez Karpińskiego odśpiewany przez 60 osób zakończy

HALKA

opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W niedzielę dnia 20 października
przedstawienie popołudniowe o godz. 4-ej ceny niższe

Targ na Dziewczęta

przepiękna operetka w 3 aktach Jacobiego.

EWOLUCJE

Tańce: Amerykański, Ekscentyczny, Marynarski.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego.

Początek punktualnie o godzinie 4 po południu.

Teatr HENRYKA CZARNECKIEGO.

Tylko 4 występy KAZIMIERZA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO

znakomitego artysty teatru „Rozmaitości” w Warszawie, oraz artystów warszawskich: pp. Aldony Jasińskiej, Marji Zahorskiej, Lucy Zasepianki, Kwiatkowskiego, Roślana, Pietruszyńskiego i Golczewskiego.

W piątek dnia 18 października

ANIÓŁ OPIEKUŃCZY

Komedja w 3 aktach Piccarda.

W sobotę dnia 19 października

WET za WET

Komedja w 3 aktach Nicodemiego

W niedzielę dnia 20 października

WALC

Komedja w 3 aktach Rutkay'a.

W poniedziałek d. 21 października

NIEWIERNIA

Komedja w 3 aktach Bracco.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego.

DZIŚ

W „MIRAŻU”

(Hotel Europejski).

Od czwartku dn. 17 października 1918 r.

Rajskie jabłuszko

operetka komiczna w 1 akcie.

Kabaret z udziałem całego zespołu teatru nowozaangażowanych sił baletowych.

Początek punktualnie o godz. 8½ wiecz.

149—0

Kierownik literacki i reżyser T. WOŁOWSKI.

bożeństw w dniu 20 paźdz. kweswanieto przed kościołami, zbieranie ofiar po domach przez specjalnych delegatów, uliczna sprzedaż znaczka, doklejanie specjalnych znaczków do rachunków w dniu 19 i 20 października r. b. wreszcie organizowanie widowisk, koncertów i t. p. na rzecz kwesty.

Miejmy nadzieję że ten apel nie przebrzmi bez echa i że w każdym mieście i miasteczku w każdej gminie i wiosce utworzy się podkomitet, który zajmie się zbieraniem ofiar na ten tak doniosły cel, w akcji tej niewątpliwie wezmą udział wszystkie nasze organizacje prowincjonalne z odnośnymi towarzystwami na czele i wszystkie warstwy społeczne, nie wyłączając włościanstwa ze względu na swoich braci i synów, znajdujących się w obozach dla jeńców, w równej mierze do niesienia pomocy swym najbliższym powołani.

Trzeba zatem przedewszystkiem na to włościanom naszym zwrócić uwagę i zachęcić ich do ofiarności—wówczas gdy wszystkie warstwy społeczne z równą—w miarę swych środków pośpiesz. pomocą, jeńcy będą obdzieleni sprawiedliwie, a każdy grosz dla nich złożony osiągnie swój cel: ulży niedoli myśli jeńców do rodziny skieruje, a Krajowi zwróci ludzi zdolnych do pracy.

Dlatego hasło „Ratujmy jeńców Polaków” rozbrzmiewać powinno po Kraju stale dopóki oni nie powrócą. Jeśli jest inaczej, niechże przynajmniej podczas kwesty ogólnokrajowej ogół poświęci im choć trochę pamięci, serca dobrej woli i ofiarnego grosza,

Tyle wśród nich jest opuszczonych, nieszczęśliwych, potrzebujących.

EXPOSE

O Rządowym Programie Opieki Wojennej

wygoszone przez inżyniera S. Odyńca na zebraniu przedstawicieli pracy w Komisji Wojskowej w dniu 17 września 1918 roku.

II.

A zatem jeśli chodzi o zorganizowanie racjonalnej reemigracji inwalidów i jeńców, o rozmieszczenie ich w lokalach specjalnych, jak szpitale, przytułki, kolonie inwalidzkie ect., to nie mając w rękach ani zarządu kolejowego, ani zarządu domami państwowymi, a więc w pierwszym rzędzie gmachami skarbowymi, Rząd Polski nie może sprężyć akcji poprowadzić, a tem mniej zapewnić powracającym to minimum wygód, jakie wolny obywatel od swego państwa wymagać jest w prawie.

Lecz największe niebezpieczeństwo jest dalej.

Przypuśćmy, że owych 250.000 jeńców i inwalidów powróci do Kraju. Jak ich zatrudnić? Skąd dla nich znaleźć pracę?

Zwróćmy w dodatku uwagę, że obok nich powróci jesze do Kraju około 400.000 zdemobilizowanych żołnierzy z armji rosyjskiej, również poszukujących pracy. Czy możemy liczyć, że przy obecnej ruinie przemysłu i braku funduszu na roboty publiczne, ludzie ci znajdą zarobek?

W wyniku więc będziemy mieli przeladowanie rynku pracy przez kolosalną podaż rąk roboczych przy minimalnym popycie, a zarazem zwiększenie popytu na rynku żywnościowym, przy zmniejszającej się raczej podaży. W rezultacie — dniówka robocza spadnie do minimum, zaś koszt utrzymania robotnika niewpółmiernie podniosą się do maximum.

Wszystkie względy powyższe dobitnie wskazują, jak wielkie niebezpieczeństwo z tej strony krajowi zagrażać się zdaje.

To też rząd w poczuciu odpowiedzialności i obowiązków, które na nim ciąży, ujął sprawę powrotu do kraju b. wojskowych w swoje ręce.

Stało się więc koniecznym uruchomienie opieki wojennej, któraby ujmując reemigrację jeńców, inwalidów ect. w karby organizacji wojskowej mogłaby przez to uchronić kraj przed możliwościami nader niepożądanymi.

Z natury rzeczy Komisji Wojskowej, jako Polskiemu Ministerstwu Wojny, przypadło w udziale podjąć akcję powyższą. Wypada wyjaśnić i podkreślić, że właśnie Ministerstwo Wojny jedynie jest w tym wypadku powołane do przeprowadzenia podobnej akcji.

Reemigrację i dalszą opiekę nad jeńcami i inwalidami należy traktować jako demobilizację, gdyż zarówno pierwsza, jak i ostatnia charakteryzuje przejście wojskowych ze stanu wojskowego do stanu cywilnego. Coprawda taka forma demobilizacji jest o tyle lepszą od form zwykłych, że wyłączoną z niej została sprawa rozbrojenia. Nie mniej jednak nosi ona pozatem prawie wszystkie cechy zwyczajnej demobilizacji.

Demobilizacja nie może być przeprowadzona inaczej jak drogą organizacji wojskowej — a zatem i analogiczna z nią reemigracja byłych wojskowych powinna być uskutecznią również za pomocą organizacji wojskowej.

Należy wskazać, że demobilizacja armji jest momentem krytycznym w życiu każdego państwa. W Rosji np. nieudolna i nieskłonna demobilizacja dwa razy (w roku 1915 i 1917) stała się przyczyną burzy. To też każdy rząd dokłada wszelkich starań, aby demobilizacja poszła gładko.

W akcji, która nasz Kraj w tym kierunku oczekuje, tylko rygor wojskowy może stać się czynnikiem uzdrawiającym, który zapobiegnie wszelkim chorobliwym odkształceniom i rozkładowi wewnętrznemu.

Komisja Wojskowa podejmując akcję powyższą doskonale uprzytomniła sobie nieprzewyciężone trudności, które przy jej prowadzeniu pokonać będzie musiała.

Jednakowoż na samym wstępie ustaliła, że opieka wojenna jest w naszych warunkach nietylko obowiązkiem państwa, lecz i samego społeczeństwa. Rząd, Względnie Komisja Wojskowa, nadaje kierunek opiece, zaś intensywność jej regulują organizacje społeczne i komunalne.

W tej dziedzinie musi być najściślejsze i najzupełniejsze, oparte na doskonałym zrozumieniu zadań państwowych i społecznych, współdziałanie państwa i społeczeństwa.

Zanim jednakowoż omówimy podstawy tego współdziałania, winniśmy przedstawić zasadę naczelną, która stanowi trzon i rdzeń opieki wojennej.

Opieka winna dążyć do stworzenia takich warunków, w którychby b. wojskowi mogli swobodnie wrócić do czynnego życia cywilnego.

A więc dla inwalidów — dołączenie zaopatrzenie w protezy, wyszkolenie celem osiągnięcia sprawności fizycznej i zawodowej — jednym słowem dążenie do osiągnięcia takich rezultatów, któreby im dały możliwość — przy zmniejszonej zdolności do pracy — zarobkować w stopniu wystarczającym na ich utrzymanie.

A dalej, dla tychże inwalidów a zarazem dla jeńców — ułatwić lub całkiem stworzyć źródła zarobkowania, przez organizację robót publicznych uruchomienie przemysłu ect.

Na zasadzie praktyki opieki nad inwalidami w wojnie obecnej skonstatować można kategorycznie, że przywrócenie inwalidom zdolności do pracy w danym zawodzie, daje rezultaty zadziwiające, pozwalające twierdzić, że inwalidów całkowicie niezdolnych do pracy iema.

Zarazem w ten sposób unika się obciążania państwa nieprodukcyjnymi ciężarami, przeciwnie przywracając inwalidom zdolność do pracy, wzbogacamy zarazem twórcze zaroby państwowe.

(D. n.)

„Hiszpanka“, czy dżuma płucna?

Faktem jest, że mimo wszystkie wysiłki i badania lekarzy, epidemia grypy hiszpańskiej rozszerza się po całej Europie coraz to gwałtowniej. Hipoteza, jakoby miało się tu do czynienia z dżumą płucną, pomimo odmienności objawów, jest o tyle możliwa, że, być może, w naszym klimacie i warunkach sanitarnych, choroba ta przybiera nieco odmienny wygląd.

Zarazki dżumy do Europy mogli przynieść walczący po stronie koalicji kolorowi sprzymierzeńcy.

Jeden z wybitnych lekarzy-internistów wiedeńskich takie znamienne zdanie wygłosił o panującej obecnie „grypie hiszpańskiej”: Należałoby — twierdzi on — chorobie znanej pod tą nazwą znacznie więcej poświęcić uwagi, niż dotąd czynili lekarze. Wiedza nie znośi upiększeń i dziś już doszło do przeświadczenia, że wliczanie tej choroby do rzędu influenzy jest poprostu jej maskowaniem. Objawy chorób płucnych, które komplikują influencję są bezwzględnie łagodniejsze, podczas gdy przy t. wz. „grypie” zaatakowanie płuc przybiera charakter groźny i na 100 wypadków 95 daje śmiertelnych wyników.

W Szwajcarii przenoszeniu się hiszpańskiej grypy na konsultujących lekarzy i personel sanitarny zapobiegano przez wprowadzenie masek na twarz, środek, którego zazwyczaj się używa, przy leczeniu chorych na płucną dżumę.

Od Redakcji.

Uprasa się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach odczytach i t. p.

Dom Handlowo-Przemysłowy H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka w Radomiu, Plac 3-go Maja 1. 5 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki polowe, Kompletne urządzenia instalacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI RADOM UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA. DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe. PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki. RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy. KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. SŁUPY I SZUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. Kosztorysy i projekta. Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI I RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

19-24 w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Takturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyczajne, maneże, kultywatory, brony, plugi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spalaniu.